

KOMENTARZE

# TO BYŁ TYDZIEŃ

W każdy poniedziałek znani komentatorzy oceniają wydarzenia mijającego tygodnia. Dziś Jacek Żakowski, Tomasz Lis i Andrzej Morozowski

## MICHALKIEWICZ RZUCA LINĘ



**JACEK  
ŻAKOWSKI**  
*Tygodnik  
„Polityka”,  
Radio TOKFM*

•• Dzięki Stanisławowi Michalkiewiczowi i Radzie Etyki Mediów może się nareszcie wyjaśnić kilka ciągnących się od lat niejasności. Michalkiewicz - jeden z liderów ultrapravicowej opinii skupionych wokół koncernu Rydzyska - powiedział w Radiu Maryja, że „od tyłu zachodzą nas Judejczykowie”, że „Gaze-

ta Wyborcza” jest osobliwym przykładem żydowskiej V kolumny w Polsce”, że Światowy Kongres Żydów to „główna firma koncernu holocaustowej przemysłowej”. Rada Etyki Mediów uznała, że autor dopuścił się „prymitywnej wypowiedzi antysemitycznej”, i zaapelowała do Radia Maryja, „rozwłóć przedstawiającą się jako katolicka, o zaniechanie podobnych publikacji”.

W ten sposób REM - oskarżana o opieszałość, pasywność oraz uleganie pravicowym skłonnościom swych członków - chwyciła linę rzuconą przez Michalkiewicza. Pokazała, że potrafi się wypowiadać nie tylko jednoznacznie i szybko, ale też

krytycznie wobec medium najbliższego rządzącej prawicy. Dzięki opinii REM, która nazwała problem po imieniu, linę rzuconą przez Michalkiewicza mogą łatwo chwycić inni.

Po pierwsze, może z niej skorzystać sam Ojciec Dyrektor od dawna oskarżany o sprzeczne nie tylko z prawem, ale też z katolicką nauką społeczną propagowanie niechrześcijańskiego szowinizmu i antysemityzmu. Jeśli - jak wielokrotnie twierdził - nie ma i nie chce mieć nic wspólnego z propagowaniem tego rodzaju postaw, teraz łatwo może dać temu wyraz.

Po drugie, z tej liny mogą zrobić użytek członkowie Krajowej Rady i Elżbieta Kruk, która nią w dalszym ciągu nieformalnie kieruje. Niedawno Rada potępiła, a pani Kruk ukarała Polsat horrendalną grzywną za to, że w jednym z programów Kazimiera Szczuka przedrzeźniała Madzię

Buczek - gwiazdę Radia Maryja. Na zarzut stronniczości, reprezentowania raczej interesu medium, z którym sympatyzują, niż dobra publicznego i niewspółmierności kary do rangi zdarzenia, Rada odpowiadała, że broń standardów debaty, a wysoka kara ma zniechęcać do ich naruszania. Dzięki Michalkiewiczowi Rada może łatwo dowieść swoich racji, traktując stację Ryzyka równie rygorystycznie, jak wcześniej potraktowała stację Zygmunta Solarza.

Po trzecie, politycy PiS, LPR, Samoobrony pielgrzymujący do toruńskiej rozgłośni nie muszą już udawać, że wszystko jest w porządku, a zarzut szerzenia przez Radio Maryja nienawiści to wymysł antychrześcijańskiego lewactwa czy lumpenliberałów. Jeżeli przeszkadza im szowinizm, ksenofobia i antysemityzm, mogą teraz zażądać od stacji, by się nawróciła, i uzależnić od tego dalsze kontakty.

Po czwarte, biskupi, którzy utrzymywali, że nie ma dowodów na propagowanie przez Radio Maryja treści sprzecznych z magisterium Kościoła, mają w ręku niezbędne dowody i mogą nareszcie przystąpić do działania, odpowiadając na proste pytanie, czy Kościół się godzi, by otwarcie antysemityczny głos Michalkiewicza był przedstawiany jako „katolicki głos w twoim domu”.

Po piąte, prokuratura, która jest oskarżana o permanentną stronniczość na rzecz tych, którzy rządzą, ma doskonałą okazję, by się teraz wykazać swoją niezależnością. Antysemityzm jest w Polsce karalny, a uchwała Rady Etyki Mediów wystarcza do postawienia zarzutów. Prokuratura kierowana przez ministra Ziobro może więc udowodnić, że - jak nam obiecywano - w IV RP nie ma taryfy ulgowej dla łamiących prawo politycznych przyjaciół. ●